

środa, 20.07.2022

Słowo zostało rzucone [Mt 13, 1 - 9]

Owego dnia Jezus wyszedł z domu i usiadł nad jeziorem. Wnet zebrali się koło Niego tłumy tak wielkie, że wszedł do łodzi i usiadł, a cały lud stał na brzegu. I mówił im wiele w przypowieściach tymi słowami: «Oto siewca wyszedł siał. A gdy siał, jedne ziarna padły na drogę, nadleciały ptaki i wydziobały je. Inne padły na grunt skalisty, gdzie niewiele miały ziemi; i wnet powschodziły, bo gleba nie była głęboka. Lecz gdy słońce wzeszło, przypaliły się i uschły, bo nie miały korzenia. Inne znowu padły między ciernie, a ciernie wybujały i zagłuszyły je. Inne wreszcie padły na ziemię żyzną i plon wydały, jedno stokrotny, drugie sześćdziesięciokrotny, a inne trzydziestokrotny. Kto ma uszy, niechaj słucha!».

>P<

Powiedzielibyśmy, że zachowanie Jezusa jest dziś takie trochę wakacyjne. Wychodzi z domu, siada i obserwuje otaczającą Go rzeczywistość. Po raz kolejny przedstawia nam przykład z życia, za którym kryją się duchowe prawdy. Chrystus opowiada przypowieści o siewcy wrzucającym ziarno w ziemię. Jezus tłumacząc tę przypowieść powie, że siewcę możemy odnieść do Boga Ojca, ziarnem jest Jego Słowo, a miejscem na które pada Słowo Boże jest serce każdego człowieka. Widzimy, że ludzie na swój sposób przyjmują to Słowo. Jedni są w stanie dać z siebie 100 procent, inni trochę mniej. Każdy z nas ma swoje możliwości i predyspozycje. Każdy jest inny. Ważne jest to, że stajemy się polem, na którym to Słowo może wzrastać. Cenne jest to, że dajemy możliwości, swoje predyspozycje, by mogło on w nas kiełkować i przynosić owoce. Większe lub mniejsze.

Jesteśmy w czasie wakacji i urlopów. Mamy troszkę więcej czasu, aby nie tylko odpocząć, ale także poprzebywać na łonie natury, nacieszyć się pięknymi widokami, pokontemplować Bożą obecność w stworzonym przez Niego świecie. Mamy okazję, by wykorzystać nadarzające się okazję także do modlitwy oraz sięgnięcia po Słowo Boże. Spodobało mi się słowa papieża Franciszka z minionej niedzieli (17 lipca 2022r.) wypowiedziane podczas modlitwy "Anioł Pański". Papież mówił wtedy tak: "Wykorzystajmy ten okres wakacji, aby zatrzymać się i posłuchać Jezusa. W dzisiejszych czasach coraz trudniej jest znaleźć wolne chwile na medytację. Dla wielu osób rytm pracy jest gorączkowy, stresujący. Okres letni może być też cenny, by otworzyć Ewangelię i czytać ją powoli, bez pośpiechu, każdego dnia jeden fragment, mały fragment Ewangelii. To zaś pozwala wejść w tę dynamikę Jezusa. Pozwólmy, aby te karty stawiały nam pytania, zastanawiając się, jak wygląda nasze życie, moje życie, czy jest zgodne z tym, co mówi Jezus, czy też nie za bardzo. W szczególności zadajmy sobie pytanie: czy kiedy zaczynam dzień, rzucam się z impetem w wir spraw do załatwienia, czy też najpierw szukam natchnienia w Słowie Bożym? (...) Winniśmy rozpoczynać dni przede wszystkim patrząc na Pana, biorąc Jego Słowo, krótko, ale niech to będzie inspiracja dnia. Jeśli wychodzimy rano z domu z myślą o słowie Jezusa, z pewnością dzień nabierze tonu naznaczonego tym słowem, które ma moc ukierunkować nasze działania zgodnie z tym, czego chce Pan". Bóg, przez posługę Kościoła, każdego dnia daje nam pod roz wagę Słowo Boże. To od nas zależy, co my z tym Słowem zrobimy i czy w ogóle po nie sięgniemy. Oby jak najwięcej było dni, w których lektura Pisma Świętego będzie dla nas z pożytkiem duchowym i wiecznym.

fot.: Van Gogh, "Siewca"

